

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc 1000000, z odnosc. do domu 1000036 mk., do Polski 1600000 mk. lub 55000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 100000 mk. za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 300 000 mk. Przy dochodzeniu sądowem należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19 466.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na sobotę 8 września 1923 r.

Nr. 201!

Katastrofalny spadek marki niemieckiej.

Dolar 16. września o godz. 11-tej 39 milionów marek.

Marka niemiecka w ostatnich dniach spada z szaloną szybkością. Jeszcze 31. sierpnia płacono około 10 milionów mk, a wczoraj, w czwartek, kurs rozpoczął się 33 milionami i osiągnął o godz. 11-tej 39 milionów mk. Przypuszcza się że wobec tego marka straciła zupełną wartość jako środek płatniczy.

Wielkie nieszczęście kolejowe.

Hannover, 6. 9. Zeszłej nocy wydarzyło się pomiędzy miejscami Wunstorf i Seelzel ciężkie nieszczęście kolejowe. Pociąg D. jadący z Berlina do Kolonii wjechał na pociąg D. Drezno—Bentheim. Dwa wagony pociągu ostatniego zostały zupełnie zdrugotane. Według dotychczasowych wiadomości jest 18 zabitych, 7 ciężko i 7 lekko pokaleczonych. Przyczyną nieszczęścia dotychczas nie stwierdzono.

Zwrot w polityce skarbowej Polski.

Warszawa, 4. 9. Korespondent „Kurjera Pozn.“ dowiaduje się bardzo ważnych szczegółów z wczorajszego przemówienia obecnego ministra skarbu, p. Kucharskiego, który wystąpił w Związku Ludowo-Narodowym po raz pierwszy ze swym programem.

Z przemówienia tego wynika, że w polityce skarbowej Polski z objęciem teki skarbu przez p. Władysława Kucharskiego, dokonano zwrotu niesłychanie doniosłego. W dziedzinie skarbowości i ekonomiki po raz pierwszy wkraczamy na drogę pewną i niezawodną, wiodącą szybko i skutecznie do naprawy i pomysłowej przyszłości. Minister Kucharski wczorajszym wystąpieniem swoim w licznych gronie posłów Związku Ludowo-Narodowego osiągnął niebywały sukces moralny. Jeżeli wogóle dotychczas cieszył się wielkim uznaniem za działalność swą na piastowanych stanowiskach ministra b. dzielnicy pruskiej, ministra przemysłu i handlu, to tym razem, jako minister skarbu, w chwili tak ważnej dla państwa, stanął w oczach wszystkich jak olbrzym. Jego jasny i światły program, prosty i przez to samo genialny wywołał powszechny entuzjazm. Ogólne zdanie było wszystkich obecnych, że po raz pierwszy w Polsce do steru polityką skarbową państwa dochodzi mąż, mający nie tylko wyraźnie sprecyzowany, prosty i jasny program działalności, ale i człowiek, obdarzony niebywałą energią i wiarą w to, co czynić zamierza. Minister Kucharski żywo przywołał na myśl postać ministra Lubeckiego. Jego żelazna wola wprowadzenia w życie tego, co zapowiada, niezmordowana energia, światły i jasny umysł, prosty i nie wzbudzający żadnych wątpliwości program, dają najpełniejszą gwarancję że Polska wkroczyła obecnie na nowe zupełnie drogi w dziedzinie swej skarbowości i ekonomiki i że to, co jeszcze w tej chwili do pewnego stopnia jest słowem, jutro będzie z całą pewnością bijącą w oczy rzeczywistością.

Min. skarbu rozwinął w programie swym w sposób jasny i bijący logiką dążenia do stabilizacji marki polskiej i dążenia do zrównowżenia budżetu i zabiegów dokoła utworzenia Banku Emisyjnego, pojmując je jako jedną organiczną całość, bez rozkładania na etapy.

Równocześnie tedy pójdą wysiłki Rządu w kierunku ustabilizowania obecnego znaku obiegowego przez interwencję czynną przeciw spekulacji wewnętrznej i zagranicznej, troska o stały depływ dewiz, obok usiłowań zrównowżenia budżetu przez dokładne rozpoznanie gospodarki budżetowej, przez wniesienie na czas projektu budżetu i t. p. Zrównowżenie to zostanie dokonane przy pomocy chociażby dotkliwych oszczędności i obciąż, którym jako operacjom koniecznym poddać się musi Państwo polskie.

Minister zastrzegł sobie wymierzenie budżetu według własnego uznania, wychodząc z założenia, że innego wyjścia dla państwa, jeżeli chodzi o stworzenie dlań mocnych i niezawodnych podstaw w dziedzinie skarbu i ekonomiki, nie było i niema.

Dla zabezpieczenia się od wydatków nieprzewidywanych a koniecznych, p. minister Kucharski zapowiada zrealizowanie pożyczki zagranicznej tak nazwanej przez siebie konsumpcyjnej, która jego zdaniem ułatwi zatrzymanie maszyny drukarskiej i osiągnięcie zdrowego budżetu.

Oszczędności dotknąć muszą wszystkich wydatków, tak personalnych jak rzeczowych i inwestycyjnych. Już w dniu dzisiejszym wpłynęła na Radę Mi-

nistrów wniosek min. skarbu o zlikwidowanie ministerstw zdrowia oraz poczt i telegrafów.

Obok redukcji urzędników w granicach możliwości i celowości, skreślone zostaną subwencje na wszelkie instytucje. Przedsiębiorstwa państwowe zostaną wyeliminowane. Ograniczone będą instytucje bankowe państwowe. Ustać muszą subsydia dla ciał samorządowych, kooperatyw i konsumów. Instytucje wszelkie, z wyjątkiem tych, które mogłyby być zmarnowane z powodu zatrzymania oraz wyłożonych olbrzymich wkładów, będą wstrzymane.

Równocześnie z tem wszystkim, nie jako ukoronowane, ale jako czynności współzrzedne, czynione będą wszystkie zabiegi dokoła utworzenia Banku Emisyjnego. Równocześnie ze zrównowżeniem budżetu pojawi się natchnięty nowy zdrowy pieniądz polski. Będzie on oparty o Bank Emisyjny państwowy prywatny, o własnym kapitale akcyjnym w dostatecznej wysokości. Posłuży do tego między innymi inna pożyczka zagraniczna, zaciągnięta na termin ściśle określony, bez żadnych ze strony państwa polskiego zastawów i bez kontroli obcej. Państwo polskie otrzyma ją tylko na podstawie zaufania. Pożyczka ta z biegiem czasu zamieniona zostanie udziałem polskich obywateli.

Minister skarbu przewiduje osiągnięcie tych wszystkich zamierzeń swych na grudzień i styczeń.

Na Targach Wschodnich p. minister Kucharski wystąpi z publicznym oświadczeniem programowym, w październikowej zaś sesji sejmowej złoży w pełnej łzbie exposé, w którym ściśle rozwinięte i określone zostaną wszystkie prace ministra skarbu oraz termin pojawienia się zdrowego pieniądza polskiego.

Niepokojąca sytuacja na Bałkanie.

Obliczony, najoczywistej, na dalszą metę zamach mordercy, którego ofiarą padli oficerowie włoscy na pograniczu grecko-albańskim a który może być punktem wyjścia dla poważnych komplikacji międzynarodowych, zwrócił znów uwagę Europy na półwysep Bałkański, to wieczne źródło niepokojów w naszej części świata.

Obecne położenie polityczne na półwyspie Bałkańskim ukształtowało się w ten sposób, że Grecja, przeciw której Włochy wystąpiły ze znanym z depesz ultimatum, posiada naturalnego sprzymierzeńca w Jugosławiji, żywiącej, podobnie jak i ona, poważne obawy wobec ekspansyjnych zakusów Włoch, dążących do uczynienia z Adriatyku morza czysto włoskiego.

Mussolini, który wydaje się być politykiem przewidującym, zorientował się zaraz po objęciu władzy, że jedynym poważnym przeciwnikiem, mogącym stanąć w poprzek ekspansji Włoch na Wschodzie, jest Jugosławija. I dla tego wznowił sprawę Rjecki, aby odsunąć, o ile można najdalej, od tego ważnego punktu nad Adriatykiem Jugosławiją, a równocześnie zaczął wyraźnie popierać Węgry, jako ważny a nie przychylny Jugosławiji czynnik, tak blisko z nią sąsiadujący.

Rzecz prosta, że tego rodzaju stanowisko, zajęte przez rząd włoski odbić się musi na stosunku Jugosławiji do Grecji, które to państwa, nie mając na razie sprzecznych interesów, mają natomiast wspólnego przeciwnika — Włochy. Wprawdzie trudno przypuścić, aby Mussolini chciał doprowadzić zatarg Grecji do ostateczności, tj. spowodować wybuch wojny włosko-greckiej, ale historia nas uczy, że spraw których terenem jest półwysep Bałkański, nie

można mierzyć tą miarą, jaką przykładamy do wypadków politycznych, rozgrywających się w innych stronach Europy. Między innymi i o tem zapominać nie można, że bądź jak bądź, ultimatum wysłane przez Austro Węgry do Serbji w lipcu 1914 roku bezpośrednio spowodowało katastrofę wojny światowej, do której zresztą gotowano się powszechnie i od dawna.

Przytoczyliśmy to historyczną wagę posiadające ultimatum nie dla tego, abyśmy obecnie wysłane przez Włochy do Aten ultimatum uważali za równie groźne, jak tamto, ale dla tego tylko, aby wskazać, jak groźne, wprost nie dające się przewidzieć skutki miewają pewne posunięcia na szachownicy politycznej.

Zresztą, zdając sobie sprawę z położenia na południowym wschodzie Europy musimy i to mieć na uwadze, że wynik wojny światowej nie stworzył tam takiego stałego stanu rzeczy, jak w Europie zachodniej i środkowej. Przeciwno traktatowi wersalskiemu podnoszą się wprawdzie głosy, lecz dotąd obowiązują on jeszcze, podczas gdy codopiero byliśmy świadkami przekreślenia traktatu w Sevres przez traktat lozański. Do czegoś podobnego niezawodnie mają pretensje także Bułgarzy, którzy nie więcej zawiniли wobec ententy, niż Turcy, a daleko srożej zostali ukarani.

Jeżeli więc w ten, albo inny sposób kompleks spraw bałkańskich zostanie poruszony, reszta Europy będzie musiała liczyć się z tem, że Turcja dziś nie jest ową rozgromioną Turcją z r. 1918 i że Bułgarzy pragnąc naprawić krzywdy po wojnie światowej doznane, gotowi są do każdego sojuszu, do każdej imprezy. Usunięcie takiego pacyfisty, jakim był Stambolijski, najlepszym tego dowodem.

Rumunia, geograficznie nie leżąca wprawdzie na półwyspie Bałkańskim, zalicza się jednak do państw bałkańskich i ma wspólne z nimi interesy. Otóż, nie sposób liczyć na to, aby została obojętnym widzem wobec zatargu włosko-greckiego, zwłaszcza, gdyby weń wchodziła się także Jugosławija. Tak więc zatarg ów może, a nawet poniekąd musi zataczać coraz dalsze kręgi, gdyby nie znaleziono sposobów do załatwienia go w sposób pokojowy i ostateczny. Wiadomo bowiem, że zatargi tego rodzaju, przechodząc w stan przewlekły, stają się bardzo niebezpiecznymi dla pokoju światowego.

Miejmy atoli nadzieję, że chociaż Włochy mają bardzo duże o sobie mniemanie, odkąd Mussolini objął rządy to jednak nie będą powodowały się wobec dużo od nich słabszej Grecji uczuciem zemsty i pychy, lecz głosem rozsądku. Rozpętanie bowiem nowej wojny byłoby poprostu zbrodnią wobec ludzkości. O tem powinny rzymskie czynniki pamiętać.

Przegląd polityczny.

Polska.

Skirmunt wiceprezydentem Ligi Narodów.

Na posiedzeniu przedpołudniowym Ligi Narodów nastąpił wybór prezydentów poszczególnych komisji, którzy zarazem są wiceprezydentami Ligi Narodów. Polskę spotkał tu zaszczyt niemały, gdyż jej przedstawiciel Skirmunt został wybrany prezesem komisji rozbrojeniowej, a więc zarazem wiceprezydentem Ligi Narodów. Prócz tego zostali obrani wiceprezydentami Ligi Cecil (Anglja), Ishii (Japonja), Hanotaux (Francja), de Gimeno (Hiszpanja), Fortone (Wenezuela) i Pulla (Estonja). Przewodniczącym komisji polityczno-administracyjnej został Szwalcer Motta (przeciw Włochom) Scialoja wybrany). Prezesem komisji technicznej organizacji wybrano macharadzę indyjskiego Nawanaagara, komisji budżetowo-finansowej min. jugosłowiański Ninczic, komisji socjalno-powszechnej Mello-Franco (Brazyljani) recepcyjnej min. Heymans (Belgia).

Niemcy.

Opożyczka przeciw podatkom.

Posiadające sfery niemieckie prowadzą zacieklą walkę przeciw uchwalonym przez Reichstag jeszcze przed ustąpieniem gabinetu dra Cuno podatkom i ustawom w przedmiocie dostosowania stawek podat-

kowych do deprecjacji pieniądza. Szczególnie celuje w tej walce patriotyczna Bawaria. Np. »Bayrischer Gewerbebund« publikuje deklarację, w której stwierdza, że rozpoczynający się kryzys gospodarczy jest następstwem tych nowych podatków i zapowiada wobec tego publiczne protesty z całej Bawarii przeciw nowemu ustawodawstwu podatkowemu. Prasa bawarska wzywa stronnictwa obywatelskie natychmiast po zebraniu się Reichstagu dołożyć starań, aby ustawy podatkowe z dnia 11 sierpnia r. b. radykalnie zostały zmodyfikowane. Odpowiednie wnioski zgłoszone zostały także w Landtagu bawarskim. Oświadczają się w nich ex cathedra, że rzezonie ustawodawstwo podatkowe rujnuje doszczętnie rolnictwo, przemysł, rzemiosło i handel, jak wogóle całe gospodarstwo.

Załatwiony konflikt w Banku Rzeszy.

Dyrektorjum Banku Rzeszy donosi, że podane przez sąd okręgowy powody zawierają w sobie dużo przeciwieństw i nie mogą zapadłego wyroku usprawiedliwić. Mimo to dyrekcja Banku Rzeszy nie zdecydowała się na odwołanie do wyższej instancji, ponieważ rozstrzygnięcie tej kwestji zabrałoby dużo czasu, co dla interesów spokoju robotników byłoby szkodziące. To oświadczenie Banku Rzeszy zatwierdza fakt, że przewodniczącego rady zarządczej Banku Rzeszy Grossmanna przyjęto ponownie do służby.

Francja.

Porozumienie Poincaré-Curzon.

Berlin. Według głosów, nadeszłych tutaj, Francja i Anglia osiągnęły całkowicie porozumienie co do tego, iż obawa mocarstwa winny uczynić wszystko, aby zachować pokój na Bałkanach, zagrożony wskutek zatargu grecko-włoskiego. Jako środek do tego celu uważają wymienione mocarstwa akcję pośredniczącą Ligi Narodów. Stanowisko francusko angielskie popierane jest przez Małą Ententę.

Grecja.

Grecja odpowiada.

Rzym, 4. 9. (PAT). Agencja Stefani donosi z Aten: Rząd grecki wręczył wczoraj przed tawicelowi francuskiemu odpowiedź na notę Rady ambasadorów. Główne punkty tej noty oświadczają:

- 1) Grecja domaga się utworzenia międzynarodowej komisji śledczej dla przeprowadzenia śledztwa na terytorjum albańskim. Równocześnie Grecja komunikuje, że wszystkie najusilniejsze poszukiwania zarządzane przez władze greckie, nie doprowadziły do wykrycia morderców i ustalenia powodów zbrodni.
 - 2) Grecja zwraca się do Rady ambasadorów, aby ta zysła całego, swego wpływu, celem sklonienia Włoch do zrzeczenia się żądanej przez nie zadośćuczynienia i odszkodowania.
 - 3) Grecja domaga się natychmiastowej ewakuacji Korfu.
- Odpowiedź grecka nie wspomina o zadośćuczynieniu i odszkodowaniu, jakiego Grecja byłaby gotowa udzielić Włochom.

Włochy.

Konflikt włosko-jugosłowiański.

Berlin. Jak donoszą pisma tutejsze z Paryża i Londynu, ostatnie dni przyniosły zaostrenie sytuacji

między Włochami i Jugosławją w sprawie znanego sporu o Fiume. Według tych doniesień konflikt włosko-grecki wobec tego drugiego konfliktu odgrywa rolę drugorzędną. Zajęcie Korfu miało być uskutecznione jedynie w przewidywaniu możliwości wojny między Włochami i Jugosławją.

Rada ambasadorów a konflikt włosko-grecki.

Berlin. Jak donoszą z Paryża, w dniu wczorajszym zajmowała się Rada Ambasadorów sprawą konfliktu włosko-greckiego. Po posiedzeniu ogłoszony został komunikat urzędowy, z którego wynika, że dotychczas nie osiągnięto porozumienia między Francją, Anglią i Włochami. Następne posiedzenie w tej kwestji odbyło się dziś. W sprawie sporu Rada Ambasadorów porozumiewa się z sekretarjatem Ligi Narodów. Istnieje możliwość, iż cały zatarg zostanie przekazany przez Ligę Radzie Ambasadorów.

Litwa.

Sprawa mniejszości narodowych na Litwie kowieńskiej.

Genewa. Na piątkowym popołudniowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów obradowano nad faktem nieratyfikowania przez Litwę deklaracji o mniejszościach narodowych na Litwie. Przedstawił przebieg sprawy delegat brazylijski Rio Branco, przypominając, że Rada Ligi jeszcze 15 maja 1922 r. wezwała Litwę, by ta zawiadomiła radę o dokonaniu ratyfikacji. Referent przypomina, że 1 lutego b. r. delegat litewski Sidikauskas zapowiedział i potwierdził pismem z kwietnia wiadomość, że wobec rozwiązania Sejmu ratyfikacja ta nastąpi zaraz po nowych wyborach do parlamentu t. j. w maju. Dn. 7. lipca uchwalonem było, by wnieść tę sprawę na porządek dzienny obrad Ligi. Litewskie min. spraw zagr. pismem z dn. 26. lipca wniosło sprawę tę do Sejmu, a do 15 września następnej sesji z powodu ferii letnich sprawa ta nie była poruszona.

Lord Robert Cecil jako następny mówca zaznaczył, że sprawa ta ciągnie się już od 16 miesięcy, z obietnicami o niezwłocznym jej załatwieniu. Delegat angielski wyraża zdziwienie, że Sejm litewski nie uchwalił tak ważnej sprawy i nie troszczył się o jej załatwienie.

Litewski delegat Moninas wyjaśniał, że zwłoki te spowodowane są tem, że ostatnia sesja poświęcona była całkowicie obradom nad budżetem.

Lord Robert Cecil zwrócił się do delegata litewskiego z prośbami, by ten telegraficznie zażądał od Kowna, by przystąpiono do ratyfikacji natychmiast. Delegat litewski przyrzekł początkowo, że przyjął rezolucję zaproponowaną przez delegata brazylijskiego, że przyjmuje do wiadomości informacje udzielone przez rząd litewski w sprawie ratyfikacji i wyraża przesłanie, że będzie mogła jeszcze przed upływem sesji otrzymać żądana.

Węgry.

Wojownicza mowa węgierskiego regenta.

Budapeszt. Regent Horthy wygłosił w miejscowości Korczag wojowniczą mowę, zwrócił przeciwko Małej Entencie, a zwłaszcza przeciwko Czechosłowacy. Mowa ta została na zarządzenie rządu zata-

mrowisko ludzkie cofnęło się w popłochu. Wielki dzwon alarmowy wydawał krótki urywany krzyk.

Gore! Gore!

Kaski strażaków migwały w tłumie jak pochodnie. Włły się nad głowami przerażonych ludzi grube węże sikawek, warczały cienkie tasiemki wody, ginąc w otchłaniach ognistych.

Trzask tryskających pomp zgłuszał ryczące kiębska szatanów.

Okropność beźmierna ogarnęła ludzi. Szalony strach skuwał ich na miejscu. Palily się niebo i ziemia. I coraz słabiej, ciszej, boleśniej, wołał dzwon resztkami sił: Gore! Gore!

Nagle niebem, powietrzem, ziemią szarpnął gwałtownie straszliwy huk. Ludziom zdawało się, że ziemia wysadzona dynamitem.

Ze środka rozpalonego muru wielkiego budynku wybuchnął niebieskofioletowy słup ognia, znów się skończył, rozwarł mur i, jak lawa z wulkanu, runął po stoku góry niebieską rzeką palącego się spirytusu. Pękł zbiornik w gorzelni.

Pożar przy błękitnej szarfi płynącego alkoholu stał się żółtym i jakby zmaliał. Wykwitły z pożogi bukiet płomieni odmiennej barwy zaczął go na chwilę. Lecz nie zmniejszył, — żądza niszczenia rwała z siłą naprzód.

Tłum ogarnęła panika. Ludzie z wrzaskiem uciekali przed pędzącą rzeką spirytusu. Szal zawładnął żywiołem i ludźmi. Potop, zawieja ognia do oblędu doprowadziła umysły. Tłumy śmiały się, przewracały, biegnąc na oślep i wpadając na siebie. Szloch, krzyk ludzki zmniejszał się chwilami, i wówczas slychać było pojedyncze głosy, tu i tam rozlane, głosy stanowcze, fanatyczne. Czasem pod wpływem mówców, kilkadziesiąt pięści wznosiło się ponad głowami, wygrażając strażakom. Inni z przekleństwem grozili w przeciwną stronę pożogi. A pojedyncze głosy w przerwach łomotu, trzasku, świstu płomieni, domnowały ciągle.

— Zabiją nas — szepiali strażacy.

— Ratować! — brzmiała komenda dowódcy.

— Nie uratujemy.

Pożar huczał, jak tysiące trąb powietrznych.

lona, a prasie zakazano jej publikowanie. W dzisiejszej gazecie »Ar Est« jeden z posłów zapowiada wniesienie interpelacji w tej sprawie na jutrzejszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego. Poseł ten zamierza zapytać rząd, dlaczego prasie zakazano opublikowania mowy regenta. Posiada on tę mowę w odpisie stenograficznym.

Holandja.

Jubileusz królowej Wilhelminy.

31 sierpnia rozpoczęły się w Holandji wielkie uroczystości narodowe, związane z dwudziestopięcioletnią rocznicą wstąpienia na tron królowej Wilhelminy.

Obecna monarchini została uznana w r. 1898 za pełnoletnią i jednocześnie ustala nad nią opieka matki, regentki Emmy.

Zgodnie z życzeniem królowej oraz ze względu na ogólną sytuację europejską i trudności gospodarcze, jakie przechodzi Holandia, uroczystości posiadać będą charakter bardzo prosty i wybitnie narodowy.

31 sierpnia królowa, powracając z letniej rezydencji w Loo, wjechała triumfalnie do wspaniale udekorowanej Hagi. Na ogromnych polach ćwiczeń odbywać się mają w ciągu kilku dni defilady różnych organizacji oraz ćwiczenia sportowe, popisy atletyczne, wojskowe, muzyczne itd.

Królowa przyjęła również cięto dyplomatyczne. Ministrowie różnych państw wręczyli jej przy tej okazji podarunki, ordery oraz listy od naczelników państw.

Od prezydenta Francji otrzymała królowa wspaniałe serwisy do herbaty z saskiej porcelany.

Minister Polski wręczył jej order Orła Białego.

Uroczystość trwała będą do 7 września.

KRONIKA.

Olsztyn, 7 września 1923.

Kalendarz na sobotę: Nar. NPM.

Wschód słońca o godz. 5,27; zachód o g. 6,32.

Kalendarz na niedzielę: Piotra Kl.

Wschód słońca o godz. 5,28 zachód o g. 6,30.

Z Warmji.

* Olsztyn. (Dodatki do czynszu mieszkaniowego.) Z dniem 1-go września nastąpiło ponowne uregulowanie dodatków do czynszu mieszkaniowego. Obecnie wynoszą: dodatek na opędzenie zwiększających się stale procentów (uroków) 100 procent, dodatek na koszty zarządzenia domu w domach do 4 pomieszczeń 65,000 procent, do 10 pomieszczeń 100,000 procent, ponad 10 pomieszczeń 130,000 procent, dodatek na bieżące roboty renowacyjne 260,000 procent, dodatek na wielkie koszty renowacyjne 130,000 procent.

— Oflarność. Na Towarzystwa Młodzieży złożyła Pani M. z Wartemborka 2000 000 mk. Hojnej ofiarodawczyni składa gorące podziękowanie Komisja Organizacyjna Tow. Młodzieży na Warmję.

— Przysłowia na miesiąc wrzesień. Oto wrzesień, bliska jesień, a we wrzesień jaka kłeszeń? — Kiedy wrzesień przywiodł jesień, chłopci zboże młóca: jedni ziarno trą na żarnach drudzy na

II.

— Romny palą się! Gorzelnia ordynacka płonie! Parowe młyny! — rozlegały się po okolicy przerażone głosy.

W jaskrawem świetle pożogi, bieleły w oddali mury bliższych folwarków. Jasność, żar piekący rozdzierał noc na daleką przestrzeń.

Śniegi, leżąc blisko ognia, stały w brudnych kałużach, odbijając gorące luno. Rozżarzone głownie, warkocze iskier — z sykłem grzęły w błocie, buchając resztkami ognia, jak zmęczone bestje piana. Zdawało się, że słońce spadło na ziemię, rozprysło i skłębia się, ciska w górę, rzucając dokoła swe zabójcze pasma, niby macki potworu.

Wyniosłe baszty i wieżycy ordynackiej siedziby rozbiły w świetle.

Róż wsiąknął w mury; krwawo świeciły szyby okien.

Z wielkiej bramy sklepionej wypadł ostrym galepem mały orszak konnych, i gnał do pożaru fanatyczny, jak hufiec upiórów. Na czele biegi koni czarny, ziajany, z rozwianą gęstwą ognia i grzywy. Pożar grał mu na źrenicach; nozdrza niosły pochodnie. Cwałował naprzód, świecąc marmurową pierśią. Unosił na grzbiecie smukłą sylwetkę jeźdźcy, w roznieśionej przez pęd burce, spiętej tylko na ramionach.

Już dopadał pożaru, gdy zastąpił im drogę inny jeździec, bez czapki, z osmaloną czupryną i okopconą twarzą. Konie, wstrzymane gwałtownie, stanęły dęba. Zapytania i odpowiedzi skrzyżowały się:

— Jaki powód?

— Podpalone... wszystkie rogi zajęte. Obcy ludzie... dowodzą agitatorzy!

— Wszystkie stráže są?

— Tak panie ordynacie.

— Ratować domy robotników i służby; od fabryk odstąpić. Żywo!

— Młyny zgorzały. Ale spirytus, panie ordynacie!

— Słuchać komendy. Ludzie ważniejsi. Na miejsce! Badowicz!

Głos brzmiał spokojnie, lecz stanowczo.

Ciąg dalszy nastąpi.

HELENA MNISZEK. 1

ORDYNAT MICHOROWSKI

Powieść.

I.

Płomień rósł, potężniał. Jaskrawe języki, wymykając się zdradziecko z szarych mas budowli, strzelały w górę, śmiały się. Jak żmieje kurczą i prostują swe ślizkie ciała do skoku, tak rozżarte blizy ognia, skotłowane w kłębek, rozwijały się gwałtownie i parły z wściekłą zjadłością coraz wyżej do szczytów.

Wark i świst złowrogi brała w siebie noc marowa; szare masy fabryczne, spiętrzone kominy — rysowały się nagle w czarnych przestworzach. Teraz otaczał je u dołu krwawy wieniec, niby z krzewów koralu, ale ruchomy, szarpający się w żądy nieszczęścia. Straszliwe zygżęki peizły węzowym skrzętem, przęzły się, buchając grzywą purpury i złota. I rosły jak tyfany, i szalonym tańcem rozchychotanych demonów gonily za sobą, łącząc w piekielnych uściskach rozwielmożnione, żarłoczne ciała.

Już nie krzewy koralu, lecz rozpasane fontanny ognia otaczały budowle. Zapaliło się niebo, różowe plachty na chmurach wchłaniały czerwień. Pożoga nabrała rozpędu, waliła w czełusć nocy hukiem, przez rażającym gwizdem ognistych batów; niosła w czerwone obłoki olbrzymi dymów. Rozjaśniła się okolica, morelowy odbłask lunął na śniegi. Pożar sypał potokami iskier. Deszcz z gwiazd purpurowych i złotych, ciskanych z żywiołową furją zarażał inne dachy, opalał drzewa. Wulkan wybuchnął za wulkanem. Kilka ich ziało potężnie, rozlewając się w beźmiery ocean fal.

Sadza dymów rosła w bór, zbity, huczący, ziemia wydala głuchy jęk, szedł po niej grzmot, niby dreszcz przerażenia.

Żywioł szalał. Ostre gwizdawkę sygnałów umilkły,

targ włóczą. — Wrześniowa słońca: miarka deszczu, miarka deszczu korzec błota. — Kiedy kłon wcześniej opada, ostrą zimę zapowiada. — Czernie głębiej na lesie widać pędraki, tem bardziej zima daje się we znaki.

Dzień św. Idziego, gdy się wypogodzi, cztery niedziele potem pogodą dogodzi. — Sw. Idzi żyto w stodołę widzi — Sw. Idzi zboża w polu już nie widzi, ale ty żyto, siano wyjdzi. — Wielka dla zbioru i siewu wygoda, gdy w święty Idzi przyświeca pogoda. Na Matkę Boską Siewną zła to gospodyni, która Inu z wody nie wyczyni.

Panna się rodzi — jaskółka odchodzi. — W Narodzenie Panny Marii pogodnie, będzie tak cztery tygodnie.

Jeśli jasny Maurycy to i wiatr rad w zimie ryczy. Na św. Krzyż owce strzyż. — Pogoda na Nikodema, niedziel cztery deszczu niema. — Na św. Justyna siew się w polu zaczyna.

Gdy św. Mateusz w śniegu przybieżał, będzie po pas całą zimę leżał. — Pogoda na św. Mateusza cztery niedziele się nie rusza. — Sw. Mateusz dodaje chłodu i raz ostatni podbiera miodu. — Po św. Mateuszu, nie chodzi się w kapeluszu.

W dzień św. Tekli będziemy ziemniaki piekli, a po św. Tekli będziemy znów kapustę siekli.

Odszedł ja — kub — przyszedł To — masz — płacze długi — nagrodzi sługi — bo masz.

Grzmot w dzień św. Michała, żywność przysła, Bogu chwala. — Lichy ten gospodarz, co na św. Michał dopiero kopy z pola spychał. — Święty Michał, kopy z pola pospychał. — Gdy noc jasna na Michała, to nastąpi zima trwała. — Na św. Michał kto nie posiał, będzie zdychał. — Płaszki przed Michałem odleciały, będzie ostro grudzień cały. — Jeżeli św. Michał deszczem nie usłuży, dobrą to i suchą wiosną wróży. — Jeśli w dzień św. Michała wiatr północny wieje, to na pogodę nie miejmy nadzieje.

Kto w jesieni swoich bydła nie tuczy, ten je w zimie dźwiga, na wiosnę włoczy. — W jesieni, gdy fluste ptaki, mróz w zimie nie ladajaki. — W jesieni wczas mróz, na wiosnę prędko rychtuj wóz. — Gdy rodzina żyje w zgodzie, to jej bieda nie dobodzie.

— **Miljonówka.** W ostatnim ciągnięciu wylosowany został numer 4 473 246. Powyższa milionówka znajduje się w posiadaniu PKO w Warszawie.

* **Talawki.** W sobotę uderzył grom w zabudowania gospodarza Tiedemanna, które się doszczętnie spaliły. T. ponosi wielką szkodę, gdyż suma zabezpieczenia wynosiła tylko 50 milionów marek.

* **Wartembork.** Grom uderzył w sobotę w komin budynku mieszkaniowy właściciela fabryki cygar Fonberga. Uszkodzony został komin, kilkanaście dachówek, zakład świetlany i telefoniczny. Zona F. i gospodyni zatrudnione w kuchni ocalały dziwnym sposobem.

* **Reszel.** Przez grom zabity został zeszłej soboty 16 letni syn gospodarza Teschnera z Soweiden, który zatrudniony był w polu.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** We wtorek 4 go bm. wprowadzony został przez nadprezesa rejonowego nowy prezes dia Prus Wschodnich Dr. Brauweiler.

* **Elbląg.** Często słyszy się, że dłużnicy hipotek oddają wartość hipoteki, którą dostawali przed wojną w złocie w markach papierowych. Wierzyciel naturalnie w dzisiejszych czasach nie sobie za te pieniądze kupić nie może i narażony jest na nędzę i głód. Inaczej zrobił pewien dłużnik hipoteki, który miał 3000 mk. zgodził się oddać wierzycielowi 20 milionów marek. I ta suma nie jest wystarczającą, w każdym razie dłużnik ów okazał dobrą wolę.

Z Polski.

* **Poznań.** (>Bartek Zwycięzca< na ekranie). Dnia 2 bm. odbyło się wobec przedstawicieli władz, prasy i zaproszonych osób próbné wyświetlenie obrazu kinematograficznego pod tyt. >Bartek Zwycięzca<. Inscenizowanego na tle znanej noweli Sienkiewicza. Film ten został wykonany w Poznaniu przez operatora p. Jaszczę, pod reżyserką kierownictwem p. Puchalskiego, z udziałem głośnego niegdyś atlety Pyłasińskiego w roli tytułowej oraz szeregu wybitnych sił aktorskich, m. in. dyr. Żelazowskiego. Obraz wypadł doskonale i publiczność przyjęła go bardzo serdecznie.

— **Nowe ceny wytyczne.** Komisja badania cen targowych przy Starostwie Grodzkiem miasta Poznania ustaliła podstawie orzeczeń rzeczoznawców na czas od 5. 9. do wtorku 11. 9. 23 następujące ceny wytyczne: chleb żytni 1 funt 4 000 mk., bułka 35—40 gr. 800 mk., mąka żytnia 1 funt 4 000 mk., mąka pszenna 1 funt 9 000 marek., kaszka pszenna 1 funt 10 000 mk., kaszka jęczmienna 1 funt 4 000 mk., kartofle 1 centnar do 50 000 marek, mleko pełne 1 litr 5 000 mk., zbierane 2 000 mk., twaróg 1 funt 6 000 mk., jaja mendeł 25 000 mk., masło 1 funt 55 000 mk., masło kuchenne 50 000 mk. Mięso i słonina bez zmiany. Gruszki, jabłka i śliwki bez zmiany.

Katastrofa w Japonji.

Obecna katastrofa, jaka nawiedziła Japonję, jest ogniwem długiego szeregu >wstrząsów podziemnych<, tak częstych w krainie wschodzącego słońca.

Wpływa na to położenie geograficzne Japonji w pasie wulkanicznym, który obejmuje wszystkie prawie

wyspy japońskie, aż do północnej części wyspy Jesso. Sachalin południowy, który stanowi własność Japonji aż do 50 stopnia północnej szerokości i jego północna część, okupowana przez japończyków są już poza tym pasem, to też posiadanie Sachalinu i Korei ma dla Japonji wartość pierwszorzędna.

Ogółem Japonja posiada 200 wulkanów, w tem 50 jeszcze czynnych. Wyspy Kurulskie, odstąpione Japonji przez Rosję z mocy traktatu petersburskiego w zamian za Sachalin w 1875 roku, przedstawiają z siebie długi łańcuch wulkanów, których dalszym ciągiem, już nie należącym do Japonji, jest półwysep Kamczatka.

Nawet wspaniała i otoczona przez japończyków czcżą >święta góra Fudzi< jest niczem więcej, jeno >wygasłym wulkanem<, który zakończył >swój aktywnizm< w 1708 roku i, zdawało się, już nie powróci do swej niszczycielskiej akcji. Nadzieje w pewnej części zawiodły i oto >święta góra Fudzi drgnęła<, a skutek jej podziemnych wstrząsów dał się poważnie we znaki dwóm największym miastom Japonji: Tokio i Jokohama.

Obecne trzęsienie ziemi należy do największych, jakie kiedykolwiek nawiedziły Japonję. Miało ono >ostrzegawcze zwiastuny< już w roku zeszłym. W dniu 23 kwietnia 1922 roku w Tokio i Jokohamie dały się wyczuć bardzo silne, aczkolwiek krótkotrwałe wstrząsy kory ziemnej, runęło kilka domów, kilka budynków się zarysowało, a na dachu poselstwa polskiego w Tokio zawałił się komin.

Ulica mówiła wówczas: >To ostrzeżenie budzącego się Fudzi<. Ulica miała rację. W tym roku Fudzi dał kilka drgnień, które wystarczyły, aby Tokio i Jokohamę pogrążyć w rozpacz.

Z badań licznych w Japonji Instytutów sejsmograficznych widać, że trzęsienia w Japonji są w istocie zjawiskiem codziennym.

O tem poucza statystyka, która w okresie od 1884 do 1905 roku podaje 30 680 trzęsień, zarejestrowanych przez aparaty sejsmograficzne. Liczba ta świadczy, że dziennie bywa w Japonji aż 4 trzęsienia ziemi. Na szczęście, większość tych wstrząsów są tak słabe, że je odczuwają tylko aparaty sejsmograficzne.

Szan. Czytelnikom

niestety donieść musimy, że znów zmuszeni zostaliśmy, przez znaczne podwyższenie robocizny, podatki, frachty, portorja itd., do podwyższenia prenumeraty ażeby móc przetrwać i opłacić rachunki. Tymczasowo, o ile nie zajdą znaczniejsze zmiany, wynosi abonament na miesiąc wrzesień

razem 1 milion marek.

Czytelników upraszamy więc o nadesłanie 600.000 mk. wprost do nas lub na nasze pocztowe konto czekowe Königsberg 19.466.

Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej“.

W ciągu ostatnich 300 lat, zaledwie 108 trzęsień ziemi zarejestrowano w kategorii „dotkliwych wstrząsów“. Stanowi to jedno trzęsienie na każde 2 i pół roku.

W roku 1783 obudzil się wulkan Asami (północzachód od Tokio) i „plunął“ na swą okolicę takimi strumieniami lawy w dolinę rzeki Wagacama, że 50 wsi utonęły w tem morzu „płynnego ognia“.

W dniu 12. 1. 1914 r., a więc w roku >wielkiej wojny światowej< obudzil się z 136 letniego snu wulkan Sakurazima, położony na południowym cyplu wyspy Kiu Siu. Lawa, jaka wylała się z jego krateru, dosięgła w pewnych miejscach niebywałej wysokości, tworząc całe pagórki ogniste. Miasto Kahoszima, najbliższe od wulkanu położone, już było skazane na zagładę, jednak, pochód niszczycielski lawy zatrzymał się. Kahoszima była uratowana.

Przemysł i handel.

Rynek pieniężny.

Dolar 6 września: 33 117 000 mk.

Początek dnia 5. września:

za 100 marek polskich	9000,—	mk. niem.
za 1 dolar amerykański	19950000,—	mk. niem.
za 1 gulden holenderski	7780500,—	„
za 1 funt szterlingów ang.	89775000,—	„
za 1 frank szwajcarski	3590000,—	„
za 1 frank francuski	1117200,—	„
za 1 lir włoski	897775,—	„
za 1 koronę czeskosłowacką	588825,—	„
za 100 koron austriackich	27930,—	„

Berliński targ na bydło.

Berlin, 5. IX. Spędzono: 1341 sztuk bydła wtem 292 buhał, 474 wołów, 575 krów i jałówek, 935

cieląt, 2075 owiec, 634 świń, 23 kóz oraz — świń z zagranicy. Ceny w milionach za centnar żywej wagi:

Woly A 125—135, B 120—130, C 100—105, D — — 95, buhaje A 120—130, B 100 do 110, C 90—95, krowy i jałówki A 120—140, B 120 — 140, C 100 — 110, D 85—90, żarłoki 95 — 110, cielęta A — — — — B 240 — 250, C 200 — 220, D 160 — 180, E 130 — 150, owce A 120 — 140, B 100 — 110, C 70 — 90, owce wypasione na pastwisku A — — — —, B — — — —, C — — — —, D 210 — 220, E 210—220, F 180—200 maciory — —.
--

Rozmaitości.

Król opiekunem zakochanych.

Niedościgłe wzory Haruna al Raszyda, Karola Wielkiego, a wreszcie naszego Króla Chłopców znajdują czasem i dzisiaj świadomych i nieświadomych naśladowców pomnych zasady, że piękny gest w tradycji ludu wart tyle, co wielkie zwycięstwo i że kura w garnku Henryka IV. >stopku< Jadwigi, was Sobieskiego i wierzchowice Kościuszki w Soturze, zatrzymujący się przed każdym żebrakiem dla legendy ma takie samo znaczenie, jak unja Polski z Litwą lub wiedeńska wiktoria.

Śladem nieśmiertelnych ulubieńców fantazji ludowej poszedł zgoła odruchowo król szwedzki, Gustaw.

W tych dniach otrzymał on list następujący:

>Ukochany! W poniedziałek, o godz. 6 ej, koniecznie! Oczekiwać cię będę na placu Bina do godz. 7-ej Proszę pamiętać o tem. Twoja Estella<.

Można sobie wyobrazić zdumienie monarchy, wobec tak niespodzianego, naznaczonego rendez-vous.

Przy bliższem rozpatrzeniu koperty okazało się, że wprawdzie wyraźnie były na niej wypisane słowa: „J. K. M. Gustaw V“, co nie poddawało w wątpliwość tożsamości adresata, to jednak poniżej widniały pod pieczęcią pocztową wyrazy: >Nr. 287, Irensen<.

Król domyślił się odrazu, że tytuł >J. K. M. Gustaw V< odnosi się do pancernika, a Irensen jest nazwiskiem marynarza, którego nadobna Estella zwywała na schadzke.

Tu się skończy nieporozumienie a zaczyna działać król z bajki, doskonale pojmujący swoją rolę. Jak prawdziwy rycerz średniowieczny, chyłacy głowę przed wolą zakochanej kobiety, kazał przesłać natychmiast list Estelli Irensenowi radiotelegrafem, załączając przy nim osobistą prośbę do komendanta pancernika, aby udzielił marynarzowi urlopu na poniedziałek.

Tak poczyną sobie król w ojczyźnie Selmy Lagerlöf. Chce on dać dowód, że nie umarły jeszcze piękne tradycje królów a bajki, zjawiających się jak >Deus ex machina< na progu nędzarzy i wieńcujących koroną z róż skromie zakochanych.

Czy Gustaw V czytał Rostand'a nie wiemy. Ale że mógł być najgorliwszym adeptem tego romantyka 20 go wieku, to na pewno.

Ruch towarzystw.

Stanisławo. Zebranie mieś. Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 9 września po niesporach u p. Szafryny na wybudowaniu. Zebranie będzie zarazem uroczystym obchodem rocznicy założenia kółka śpiewackiego i z tego powodu bardzo urozmaiconem. Zapraszamy gorąco do nas biskupieckie Towarzystwo Młodzieży jako też rodaków z bliska i z daleka. Zarząd.

Leszno. Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 9 września po południu o godzinie 4 tej u p. Weissnera. Uprasza się członków o wyteżoną agitację za nowymi członkami. Śpiewniczki nie zapomnieć! Zarząd.

Stary Wartembork. Zebranie Towarzystwa Kobiet polskich odbędzie się w niedzielę 9 września o godz. 2.30 po południu w zwykłym lokalu. Na porządku dziennym ciekawy wykład z świetlanemi obrazami. Panie i panienki z Wartemberka i okolicy niech przybędą licznie na zebranie. Goście bardzo mile widziani. Zarząd.

Starytarg. Zebranie Kółka rolniczego na Starytarg i okolicę odbędzie się w niedzielę 9 września o godz. 4 po południu w lokalu p. Kikuta. Uprasza się o liczny udział członków. Zarząd.

Szczecin. Polskie nabożeństwo z polskiem kazaniem i śpiewem polskim odbędzie się w niedzielę d. 9 września o godz. 11³/₄ w kościele parafjalnym przy Orfienstr. 3.

Po południu o godz. 4-tej plenaryjne zebranie Związku Polaków w Niemczech, razem z Towarzystwem polsko katolickim i Zjednoczeniem Zawodowem polskiem w lokalu p. Schreibera Bismarkstr. 23. Na porządku dziennym ważne sprawy. Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukarnia i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Rodzice! uczyć dzieci wasze czytać, pisać i śpiewać po polsku!

Zamówienie „Gazety“ na wrzesień.

Ich bestelle hiermit für den Monat September 1923
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung u. zahle 400 036 Mk.
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 400 036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Z opóźnieniem.



W sobotę dnia 25 sierpnia zmarła po
ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramen-
tami św. moja najukochańsza matka

Kafarzyna Margowska
z domu Weiss

w 64 roku życia.
Pogrzeb odbył się w Giławach.
Niech odpoczywa w pokoju.

Wiktor Margowski.

Poszukuję od 11. 11. 23

dziewczynę do kuchni.

Dom. Cygusy p. Mlecewo,
pow. Sztum.

Poszukuję od 11. 11. 23

kowala z uczniem

lub zaciągiem

i deputatnika

z kilkoma zaciężnikami.

Dom. Cygusy p. Mlecewo,
pow. Sztum.

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego

z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pienięzna, Olsztyn

Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów
listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić
zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie,
na której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. von mir bestellten Zeitung „Gazeta
Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten
und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.)

*Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie*



wykonuje szybko i austownie



*Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“*

Elementarz toruński

egz. po 1500 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pienięznej, Olsztyn.

Wiązarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie
w cenie od 10 000 do 60 000 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

**

**

poleca obok książek do nabożeństwa, książek
treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

**

**

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * atramenty * ołówki * tablice
rysiki * kleje * suszki * linijki * laki
zeszyty szkolne * bibuły * pióra * plu-
skiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe *
koronki papierowe * papier krepowy *
papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut
do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i
niem. * pocztówki * karty do grania * po-
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najdostojniejsze podarunki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niższych cenach. * *

Ks. W. Barczewski.

**Kiermasy
na Warmji**

Wydanie 4-te, znacznie rozsze-
rzone, wyszło z druku.

Cena 100 000 mk., z przesyłką
102 000 mk.

Do nabycia w Księg. Gazety
Olsztyńskiej.

Nowy system odpłaty!

Wykonuje dla każdego

**ELEGANCKĄ
GARDEROBĘ**

bez kawentów, bez weksła

po stałej cenie

Franz Milk, mistrz

ul. Hindenburgstr. 10 (dawniej Soldatenheim)
Garderoba dla pań i panów
mundury, ubrania szportowe i myśliwskie.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.